

## Od zachodu czy od wschodu?

Nauka, która wkrada się do społeczności ludzi zachowujących Szabat o tym, że Szabat należy rozpoczynać od wschodu słońca, jest nie tylko uderzeniem w stwórczy porządek Boży, ale jest przede wszystkim wywróceniem do góry nogami samej Ewangelii.

To właśnie w stworzeniu zawarta jest sama kwintesencja mocy Słowa, w którym jest Duch i Życie, i to jest właśnie Ewangelią Żywą, czyli dobrą nowiną o naszym wyzwoleniu nas przez Chrystusa z mocy grzechu i przywróceniu nam w Nim pierwotnej wspaniałości człowieczeństwa.

Ewangelia, która pomija stworzenie, która nie głosi o twórczej mocy Bożej, która nie wskazuje na te rzeczy, które uczynił Bóg i w jaki sposób je uczynił – nie jest ewangelią.

Dlatego też w kwestii czasu rozpoczęcia Szabatu nie tyle chodzi li tylko o właściwy czas, co o właściwe zrozumienie Ewangelii, jako *mocy stwórczego Słowa Bożego i sposobu, w jaki Ewangelia przywraca nas do harmonii z naszym Stwórcą.*

A ta nowa nauka dlatego zwodzi lud Boży, gdyż tych, którzy uznają Szabat doprowadza do łamania przykazania Bożego, a tym samym do grzechu. Sądzą oni bowiem, że wypełniają wolę Bożą, a tak naprawdę dla własnej wygody dopuszczają się niezrozumienia Ewangelii i grzeszą, skoro z chwilą Prawdziwego rozpoczęcia się Szabatu, które prawidłowo przypada na piątek wieczór, uznają ten czas za zwykły roboczy dzień, a Szabat zaczynają dopiero w sobotę rano.

Oдноśnie Dnia Pojednania, a więc Dnia Sądu czyli Jom Kippur, napisane jest:

*„Każdy zaś, kto się nie ukorzy w tym dniu, będzie wytracony ze swojego ludu. Każdego, kto w tym dniu wykonywać będzie jakąkolwiek pracę, wytępię spośród jego ludu. Żadnej pracy wykonywać nie będziecie; jest to wieczna ustawa dla waszych pokoleń we wszystkich siedzibach waszych. **Jest to szabat, dzień całkowitego odpoczynku.** Ukórzcie się więc. Dziewiątego dnia tego miesiąca wieczorem, **od wieczora do wieczora obchodzić będziecie wasz szabat**” (3Mojż. 23:29-32, BW).*

W tych słowach, Pan Bóg nadaje temu Świętu rangę Szabatu. A co stanowi o tej randze? To, że nie można w czasie tego święta wykonywać żadnej pracy tak jak w dniu cotygodniowego Szabatu oraz to, że jest to dzień całkowitego odpoczynku, który tak samo jak tygodniowy Szabat należy święcić od wieczora do wieczora.

Zauważmy, że to *ciemność* jest początkiem stwórczego dzieła Bożego, a dopiero następstwem *ciemności* jest światło. Ciemność może być wyparta tylko przez światło.

Tak samo grzech może być usunięty tylko przez sprawiedliwość, a śmierć może być przewyciężona tylko przez życie. Dlatego Słowo Boga to Duch i Życie!

Jest więc napisane, że *najpierw* „...ciemność była nad otchłaniai” (1Mojż. 1:2, BW).

Taki jest początek Wszechrzeczy. Dopiero kolejnym aktem stwórczym Chrystusa było światło:

*„...niech stanie się światłość. I stała się światłość” (1Mojż. 1:3, BW).*

Tylko On mógł z ciemności wydobyć światło, gdyż sam jest światłością.

*„Ja jestem **światłością** świata; kto idzie za mną, nie będzie chodził **w ciemności**, ale będzie miał światłość życia” (Jan 8:12, BW).*

Ale zwróćmy uwagę na fakt, że On tą światłością był, zanim jeszcze świat powstał: *„a teraz Ty mnie uwielbij, Ojczy, u siebie samego tą chwałą, którą miałem u ciebie, **zanim** świat powstał” (Jan 17:5, BW).*

A więc zanim świat powstał, On już istniał, a więc zanim wypowiedział słowa: *„...niech stanie się światłość...”*. Dlaczego zatem, jeżeli Bóg jest światłością (zobacz: 1Jana 1:5), to swoje stwórcze dzieło zaczął od ciemności? Po to, aby w dziele stworzenia ukazać plan zbawienia, którego to pamiątką jest właśnie Szabat. Tak więc zgodnie z Bożą zasadą, na początku Pan Bóg ukazuje nam koniec.

*„Wspomnijcie sobie na **rzeczy pierwsze**, które się działy od wieku; bom Ja Bóg, a nie masz żadnego Boga więcej, i nie masz mnie podobnego; Który opowiadam **od początku rzeczy ostatnie** [ostateczne, BB; deklarując koniec od początku, KJV; **na początku zwiastuję o końcu**, NBG], i z dawna to, co się jeszcze nie stało [ciągle mówię, że to, co zamierzam, nastąpi i że zrobię to wszystko, co uznaję za słuszne, BWP]” (Izaj. 46:10-11, BG).*

*„**Zapowiadam od początku rzeczy ostatnie** i od dawna to, czego jeszcze nie było. Mówię: Mój zamiar się spełni i wykonam całą swoją wolę” (UBG).*

Pamiętajmy więc, że w akcie stworzenia zawarta jest Ewangelia i jej moc. I cały ten akt stwórczy równa się zbawieniu, a więc nowostworzeniu, nowonarodzeniu czy też inaczej mówiąc odrodzeniu człowieka.

Chrystus jest Zbawicielem na podstawie swojej stwórczej mocy. Słowo Boże mówi nam, że w Nim „mamy odkupienie przez krew Jego, to jest odpuszczenie grzechów”, ponieważ, „przezeń **są stworzone wszystkie rzeczy**” (Kol. 1:14,16, BG). Gdyby Chrystus nie był Stworzycielem, nie mógłby być Zbawicielem. A to oznacza, że zbawiająca moc i stwarzająca moc, są tymi samymi mocami.

Jego Słowo jest tą samą mocą, przez którą stwarza, uzdrawia, wskrzesza, uwalnia od demonów, przebacza, jak i uwalnia nas mocą tego samego Słowa od panowania nad nami grzechu i w ogóle od naszej grzeszności.

„Wybawię cię od ludu tego i od pogan, do których cię posyłam, aby otworzyć ich oczy, odwrócić **od ciemności do światłości** i od władzy szatana do Boga, aby dostąpili odpuszczenia grzechów i przez wiarę we mnie współdziału z uświęconymi” (Dz. Ap. 26:17-18, BW).

„**Noc przeminęła, a dzień się przybliżył. Odrzućmy tedy uczynki ciemności, a obleczmy się w zbroję światłości**” (Rzym. 13:12, BW).

„Byliście bowiem niegdyś **ciemnością**, a teraz jesteście **światłością** w Panu” (Efez. 5:8, BW).

„Ale wy jesteście rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście rozgłaszali cnoty tego, który was **powołał z ciemności do cudownej swojej światłości**” (1Piotra 2:9, BW).

Sami w sobie nie posiadamy światłości, bo rodzimy się w ciemności, w naturze grzechu. Tylko Chrystus jest światłością. Sami z siebie nie jesteśmy żadną światłością i nigdy nią nie będziemy. To Chrystus jest światłem, a my zawsze byliśmy i pozostaniemy ciemnością. Ale jeżeli tylko na mocy Jego Słowa przyjmujemy Jego światłość, to świecimy Jego światłem; nie swoim, lecz Jego światłem, bo w nas nie ma żadnego światła. Naszym początkiem jest ciemność, po której nastaje światłość, jeżeli tylko przyjmujemy Jezusa Chrystusa, aby Jego życie stało się naszym.

„Albowiem Bóg, który rozkazał, **aby z ciemności zabłyśło światło**, sam rozjaśnił nasze serca światłością poznania chwały Bożej na obliczu Chrystusa. Skarb ten przechowujemy w glinianych naczyniach, **po to, aby wiadano, że ta przeogromna moc pochodzi od Boga, a nie z nas**” (2Kor. 4:6-7, BP).

Więc idźmy teraz dalej w dziele stwórczym tam, gdzie Chrystus nadaje nazwę światłości i nazwę ciemności.

„I nazwał Bóg światłość dniem, a ciemność nazwał nocą. I tak upłynął **wieczór i poranek - dzień pierwszy**” (1Mojż. 1:5, BT, wyd. V).

Z tego fragmentu uczymy się, że światłość jest nazwana dniem, a ciemność jest nazwana nocą. **Jednakże to co nazywa się dniem pierwszym/dobą, obejmuje czas od wieczora**, a więc wieczór i następującą po wieczorze noc, a następnie poranek i postępujący po poranku dzień. Dlatego gdy mówimy dzień, możemy mieć na myśli zarówno jasną część doby, jak i całą dobę rozpoczynającą się od wieczora.

Pan Bóg z myślą o nas stworzył pewne znaki na Niebie, które mają określać pory dnia i nocy. Zbadajmy ten temat.

„Niech powstaną jasne światła na sklepieniu nieba, aby oddzielały dzień od nocy i stały się znakami świąt [aby wyznaczały pory roku, BT], dni i lat! Niech będą jasnymi światłami na sklepieniu nieba, aby oświecały ziemię. I stało się tak. Uczynił więc Bóg dwa wielkie, jasne światła: światło większe, aby panem było dnia, i światło mniejsze, by panem było nocy; a także i gwiazdy i umieścił je Bóg na sklepieniu nieba, aby oświecały ziemię, a panując nad dniem i nocą oddzielały światło od ciemności. I widział Bóg, że to jest dobre” (1Mojż. 1:14-18, BP).

Fraza „pory roku, czy też święta, dni i lata” oddana jest w języku hebrajskim jako „moadim”. Dokładnie oznacza: „ustalone czasy święte”. Czytamy o nich również w 3Mojż. 23, gdzie Bóg mówi o „moadim”, że są to „czasy święte Jahwe”.

„Oto czasy święte dla [Jahwe, BP], zwołanie święte, na które wzywać ich będziecie w określonym czasie [we właściwym ich czasie, PJK]” (3Mojż. 23:4, BT).

A więc zarówno słońce, jak i księżyc, zostały ustanowione jako znaki do wyznaczania czasu świętego, czyli oddzielonego od reszty dni pospolitych.

I teraz, Psalm 104 podaje nam w jaki sposób mamy te znaki stosować, w jakiej kolejności, choć de facto jest to powtórzenie tego samego dzieła stwórczego.

„Tyś stworzył księżyc, aby czas [moadim, PI] wskazywał; **a słońce poznało swój zachód** [słońce zna godzinę swego zachodu, BP]. **Mrok** sprowadzasz i **noc** nastaje, w niej krąży wszelki zwierzę leśny. Lwiątka ryczą za łupem, domagają się żeru od Boga. **Gdy słońce wszędzie**, wracają i kładą się w swych legowiskach.

*Człowiek wychodzi do swojej pracy, do trudu swojego aż do wieczora... Wszystko to czeka na Ciebie, byś dał im pokarm w swym czasie... Niech znikną z ziemi grzesznicy i niech już nie będzie występnych!” (Ps. 104:19-27, 35, BT).*

W tym Psalmie jest mowa o znakach, które wskazują czas – odpowiednią porę. Bo Bóg do wyznaczania „moadim”, czyli czasów świętych, takich jak pory roku, dni i lata wyznaczył na niebie dwa znaki, księżyc i słońce.

Słońce wyznaczył po to, aby poznało swój zachód, czy też godzinę swego zachodu jako początek, co jest zgodne z wierszem 19-tym, mówiącym o tym, że czas uświęcony Boga, czy też „święty czas Jahwe” jest wyznaczany *przez zachodzące słońce*, a nie przez jego wschód. A więc tym początkiem jest *zachód słońca*.

W tym Psalmie nie przestano na tym, bowiem w dalszych wersach Pan Bóg wyodrębnia czas, który zaczyna się **po zachodzie słońca, i który trwa od mroku przez noc, a następnie przez wschód słońca i dzień, aż do wieczora, który my nazywamy dobą**. Mrok rozpoczyna czas, gdy wszelki zwierz leśny, w tym lwiątko domagają się żeru od Boga, a wraz z nastaniem wschodu słońca wracają do swoich legowisk, a za to człowiek wstaje do swej pracy aż do wieczora. Jak widać zwierzęta leśne żerują w nocy, a śpią w dzień, a człowiek odwrotnie w dzień zdobywa pokarm, a w nocy odpoczywa. Pewnie tak to zostało ustanowione, aby ludzie i zwierzęta nie przeszkadzały sobie nawzajem. Całe stworzenie czeka, by Bóg dawał im pokarm w czasie jaki sam ustanowił za właściwy dla każdego rodzaju stworzenia, i według porządku jaki Sam ustanowił już na początku stwórczego dzieła, które jest zarazem dziełem zbawczym, gdyż to są te same dzieła, które opierają się na mocy stwórczego Słowa.

A więc widzimy, że sednem wszystkiego jest właściwy czas!!!

A więc jaki jest właściwy czas rozpoczęcia Szabatu?! Sługa wierny i roztropny, zawsze podaje pokarm we właściwym czasie.

*„Nawet bocian w przestworzach zna swoją porę [właściwy czas, moed]. Synogarlica, jaskółka i żuraw zachowują czas swego przylotu. Naród mój jednak nie zna Prawa Pańskiego. Jak możecie mówić: Jesteśmy mądrzy i mamy Prawo Pańskie? Prawda, lecz w kłamstwo je obróciło kłamliwe pióro pisarzy” (Jer. 8:7-8, BT).*

I teraz znowu zauważmy kolejność stwarzania, tym razem w Księdze Izajasza:

*„Bo oto **ciemność** okrywa ziemię i gęsty mrok spowija ludy, a ponad tobą jaśnieje Pan, i Jego chwała jawi się nad tobą. I pójdą narody do twojego **światła**, królowie do blasku twojego wschodu” (Izaj. 60:2-3, BT).*

Ludy mają wyjść z **ciemności do światła**. I tak też się stanie, a pozostali grzesznicy i występni znikną z ziemi, jak czytaliśmy w Psalmie 104.

Tak więc, w powyższych słowach widzimy ten sam schemat, który towarzyszy Bogu od samego początku Jego dzieła stwórczego, które zaczyna się ciemnością i przesuwają się w kierunku jasności. Zauważmy, że przywrócenie człowieka do pierwotnego stanu bezgrzeszności, świętości, niewinności i czystości jest również dziełem stwórczym, które dzieje się na mocy **tego samego Słowa Bożego**, które wypowiedział On przy stwarzaniu świata, i które również wydobywa człowieka z ciemności umysłu w jasność, ku światłości, aby posiadał on umysł Chrystusa i Jego Ducha.

*„...ale my mamy umysł Chrystusa; ...przeto Bóg zesłał Ducha Syna swego do serc waszych...” (zobacz: 1Kor. 2:16, UBG; Gal. 4:6, BW).*

Ziemia jest bezładna, ludy są w mroku i postępują w ciemności, w bezprawiu, ale Duch Boga unosi się nad wodami, unosi się nad ludami, narodami, językami i wtedy nastaje światłość, i narody idą do tego światła. A ci, którzy pozostają w ciemności znikną na zawsze.

To samo dzieło stwórcze dostrzegamy w dziele zbawienia:

*„Niechaj was nikt nie zwodzi próżnymi słowami, bo przez te grzechy nadchodzi gniew Boży na buntowników. Nie miejcie więc z nimi nic wspólnego! Niegdyś bowiem byliście **ciemnością**, lecz teraz jesteście **światłością** w Panu: postępujcie jak dzieci światłości! Owocem bowiem światłości jest wszelka prawość i sprawiedliwość, i prawda. Badajcie, co jest miłe Panu... Natomiast wszystkie te rzeczy piętnowane stają się jawne dzięki światłu, bo wszystko, co staje się jawne, jest światłem. Dlatego się mówi: Zbudź się, o śpiący, i powstań z martwych, a **ZAJAŚNIEJE CI CHRYSZTUS**. Baczcie więc pilnie, jak postępujecie, nie jako niemądrzy, ale jako mądrzy. Wyzyskujcie chwilę sposobną, bo dni są złe. **Nie bądźcie przeto nierozsądni, lecz usiłujcie zrozumieć, co jest wola Pana**” (Efez. 5:6-17, BT).*

A więc, jeszcze raz zobaczcie ten proces. Byliśmy ciemnością, byliśmy duchowo umarłymi, byliśmy śpiącymi, ale powstaliśmy z martwych do życia. Dlaczego? Bo zajaśniał nam Chrystus, a my przyjęliśmy

Jego światło. I tego symbolem jest właśnie ten pierwszy dzień, który zaczyna się o zachodzie słońca ciemnością i przechodzi w jasność i światło dzienne. Mamy pamiętać, że dzięki Chrystusowi przeszliśmy z ciemności do światła, czego symbolem jest Szabat. Jeszcze gdy byliśmy w ciemności, odnajdując w Nim odpocznienie, błogi spoczynek, mogliśmy wreszcie odetchnąć po dziełach *swoich*, by potem o wschodzie zacząć działać w *Jego światłości*. Dlatego Chrystus jest Panem Szabatu, bo prowadzi nas od bezprawia do prawa, jako, że światło jest też prawem, o czym czytamy w Słowie Bożym, że „...*lampą jest nakaz, a światłem Prawo, drogą do życia - upomnienie, nagana*” (Przyp. 6:23, BT).

Warto też zapoznać się z okresem odbudowy świątyni po niewoli babilońskiej. W Świadectwach czytamy, że „*praca nad odrodzeniem i reformacją wśród powracających wygnańców odbywała się pod kierownictwem Zorobabela, Ezdrasza i Nehemiasza. Przedstawia ona obraz pracy nad odrodzeniem duchowym, która podjęta zostanie w końcowych dniach historii tej ziemi*” (E. White, Prorocy i Królowie, str. 371).

Reformacja ta polegała na tym, aby lud Boży odbudował Świątynię. Aby tak się stało, musiał najpierw powrócić do rozpoznania świętości Szabatu, do przywrócenia obchodów Święta Namiotów, i do czystości i świętości związku małżeńskiego. I w kwestii Szabatu czytamy takie słowa:

„*Skoro więc przed nastaniem szabatu - mrok zapadł - w bramach jerozolimskich nakazałem je zamykać i poleciłem otwierać je dopiero nazajutrz po szabacie. Postawiłem również w bramach niektórych z moich ludzi, aby w dzień szabatu nie wnoszono do miasta żadnego towaru. [gdy ku wieczorowi zacimiałoby się w branach jerozolimskich przed sabatem, rozkazałem zamknąć wrota i nie kazałem ich otwierać aż po sabacie. Nad tom sługi swe postawił w branach, żeby nie wnoszono żadnych brzemion w dzień sobotny, BB], I tak raz lub dwa razy kramarze i handlarze wszelkiego rodzaju nocowali poza murami Jeruzalem. Ostrzegałem ich więc mówiąc do nich: Czemu to nocujecie poza murami? Jeżeli to uczynicie jeszcze raz, położę na was rękę! Od tego czasu nie przyszedli już w dzień szabatu*” (Neh. 13:19-21, BP).

Czytamy i widzimy w tych słowach wyraźnie, że **czas rozpoczęcia Szabatu poprzedzony jest nastaniem mroku**. Dla przypieczętowania tej kwestii, czytamy o tym w wersetach, które opisują czas związany z reformacją w Izraelu, dotyczącą właśnie między innymi odbudowy święcenia Szabatu i przywracania mu należnej czci i rangi.

A czego pamiątką jest Szabat?

„**Pamiętaj**, abyś święcił dzień szabatu. Sześć dni masz pracować i wykonywać wszelkie twoje zajęcia, lecz dzień siódmy jest szabatem na cześć Jahwe, twego Boga. Nie wolno wtedy wykonywać żadnego zajęcia... Jahwe bowiem uczynił w sześciu dniach niebo i ziemię, morze i to wszystko, co jest w nich, a odpoczął w siódmym dniu. **Dlatego** pobłogosławił Jahwe dzień szabatu i uczynił go świętym” (2Mojż. 20:8-11, BP).

„**Pamiętaj**, żeś był niewolnikiem w Egipcie i że twój Bóg Jahwe wywiódł cię stamtąd potężną ręką i wyciągniętym ramieniem: **dlatego** to Jahwe, twój Bóg, nakazał ci obchodzić dzień szabatu” (5Mojż. 5:15, BP).

W tych dwóch cytatach widzimy połączenie dwóch dzieł stwórczych. Dzieła stwarzania świata, który przebiegał od ciemności do światłości oraz dzieła stwarzania/duchowego zradzania nowego człowieka, które również przebiega od ciemności do światłości.

Tak więc, Szabat jest zarówno pamiątką procesu stworzenia świata, jak również procesu zbawienia, czyli uwolnienia tego stworzenia od grzechu, czyli od ciemności.

Szabat jest pamiątką wyprowadzenia ludu Bożego z ziemi egipskiej, z domu niewoli, które to wyprowadzenie jest symbolem wyprowadzenia nas z niewoli grzechu, z ciemności grzechu na wolność, ku światłości.

A o jakiej porze dnia zaczęło się wyjście Izraela z Egiptu?

Tak jak od samego początku wszystko zaczęło się od ciemności, tak i wyjście Izraelitów z Egiptu również rozpoczęło się nocą, w ich pierwszą paschę. Tak więc Szabat i właściwe jego rozpoczęcie od zachodu słońca, czyli od mroku/wieczora jest pamiątką wyzwolenia nas z niewoli grzechu. Jest to wyjście z ciemności ku światłości, którą jest Chrystus. Zaburzenie tego porządku zaburza Boży przekaz i symboliczne przesłanie święta Szabatu, w którym Bóg Ojciec ukazał nam plan zbawienia, czyli plan, według którego odbywa się przywrócenie człowieka do jego pierwotnego stanu sprzed jego upadku.

To studium jest kolejnym dowodem, że każdy temat Słowa Bożego należy rozważać w oparciu o jak najszerzy kontekst, a najlepiej w oparciu o całościowy przekaz Biblii w danym temacie, aby w ten sposób dojrzeć pełne powiązanie wszystkich wydarzeń i okoliczności, które towarzyszą dziełu Bożemu. A i tak



światło Prawdy Bożej jest nieskończone, gdyż sam Pan Bóg jest Nieskończony i moc Jego Słowa będzie nas opromieniała jeszcze przez całą wieczność w odkrywaniu niepojętych bogactw Jego wspaniałości.

Na koniec, podsumujmy. Dni podczas świąt nazywane szabatami, które mają rangę Szabatu, ale nie są cotygodniowym Szabatem, obchodzone podczas Paschy, Święta Namiotów, czy innych świąt, wyznaczone są przez księżyc określający początek miesiąca. Natomiast Słońce wyznacza **porę dnia**, od której rozpoczyna się cotygodniowy szabat, a porą tą jest zachód słońca, gdyż „*słońce zna godzinę swego zachodu...*” (Ps. 104:19, BP), aby ten święty czas rozpocząć/wyznaczyć.

*W błogosławionej nadziei  
Piotr Paweł Maciejewski*